

Wychodził w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EKSPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

WYADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacją na stempel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 6 maja.

o N. Pan znajduje się od dwóch dni na polowaniu w okolicach Reichenau z księciem saskim Albertem, z którym go łączy ścisła, jak powiadają przyjaźń. Książę Albert przybył tu w poniedziałek wieczorem, i dla tego nieznajdował się na paradzie wojskowej, która się odbyła dnia tego. N. Pan zaprosił go natychmiast na polowanie, i wyjechał z nim tegoż wieczora. Powodem wizyty księcia Alberta ma być oprócz chęci widzenia się z Cesarzem bliskie zaślubienie księżniczki Waza. Z pewnością, że dostojna para towarzyszyć będzie rodzinie cesarskiej we wszystkich zabawach i fetach, które się przygotowują na przyjęcie królów pruskiego, belgijskiego i bawarskiego. Zdaje się być coraz pewniejszym, że i Cesarz Wszech Rosyi zaszczyty Wiedeń swą obecnością przy końcu tego miesiąca.

Domysłów o powodach tego zjazdu Monarchów do tutejszej stolicy nie ma. Mniej więcej odgadnąć łatwo, patrząc na obecny stan Europy. Lecz ile wnosić można z rozmów po kołach dyplomatycznych, zjazd ten do żadnego aktu politycznego nie doprowadzi. Między przyznanymi tyczącymi się osobiście króla belgijskiego, naznaczają chęć wstawienia się u dworu tutejszego w sprawie sukcesji po panującym księciu Saxe-Koburg-Gotha, który na przypadek śmierci, nie zostawiając potomstwa, zostałaby musiał tron Albertowi mężowi królowej Wiktorii. Rzesza niemiecka i gabinet tutejszy, woleliby, jak mam powody do mniemania, żeby ten spadek dostał się drugiemu synowi księcia Alberta i królowej Wiktorii.

Protestacya posła tureckiego, o której wam doniosłem, pozostała bez skutku. Hr. Buol ją przyjął i odpowiedział, że przyjęcia na dworze cudzoziemców i posady wojskowe, niezależą od ministerium spraw zagranicznych.

Kardynał nuncjusz papieżki wyjechał dziś rano do A-

gram dla poświęcenia nowego arcybiskupa. Zabawi tam dłużej.

Berlin 6 maja.

+ Niepewność, w jakiej się dotąd znajdował projekt budowania kolei żelaznej wrocławsko-poznańskiej, została nareszcie przez wczorajsze obrady Izby pierwszej rozstrzygnięta. Na zarzut hr. Arnima, że tę gałąź przemysłu w prowincjach zachodnich rząd więcej uwzględnia, niż w reszcie kraju minister handlu, p. von der Heydt, jako nadreńczyk i dawniejszy bankier elberfeldski, będący podobno dotąd w spółce z tamecznymi domami bankierskimi i handlowymi, ujrzał się już z osobistych powodów w konieczności przedstawienia Izbie całego zarysu krajowych dróg żelaznych, których budowa kosztem publicznym lub prywatnym albo się już dokonywa, albo dopiero jest projektowana. Co do drogi żelaznej wrocławsko-poznańskiej, p. minister oświadczył, że dyrekcyja kolei górno-szląskiej oświadczyła jednomyślnie gotowość swoją do przyjęcia na siebie jej budowy. Ponieważ zaś i rząd w dyrekcyi tej jest przez jednego członka reprezentowany, towarzystwo wspomniane zasługuje już przez to samo na pierwszeństwo w udzieleniu mu koncesyi, zasługuje na nie tym więcej, że chce podjąć się budowy, bez żądania od rządu gwarancji procentu od kapitału zakładowego, i usuwa trudności przyszłego odstąpienia projektowanej drogi na własność rządową. Z słów p. ministra można zatem wniesć, że udzielenie koncesyi towarzystwu górno-szląskiemu jest niewątpliwem; jakoż członkowie Izby odebrali prywatnie zapewnienie, że prowadzone z towarzystwem układy za kilka dni będą ukończone, i budowa rzeczonyj kolei w tym jeszcze roku będzie się mogła rozpocząć. Co do innych dróg żelaznych, minister handlu nadmienił, że po ukończeniu kolei wschodniej, rozpocznie się najprzód budowa kolei z Krzyża (Kreutz) do Kiestrzyna i Frankfurtu n. O., oraz w prostej dyrekcyi drugiej z tegoż miejsca do Ber-

lina. Jest nadto w projekcie kolej żelazna z Bydgoszczy do Torunia, z którą ma się złączyć kolej warszawska. Projektu jednak tego rząd rosyjski dotąd nie przyjął.

Na posiedzeniu tegoż dnia, Izba pierwsza odrzuciła uchwałę drugiej Izby, dotyczącą ciągłości prawodawstwa Izby, stanowiącą, aby projekta do praw przez rząd przedłożone, w komisjach obradowane i wygotowane, lecz przez Izbę nieprzyjęte, przechodziły z jednej sesyi do drugiej. Lubo znaczna liczba członków skrajnej strony prawej, a nawet i ministerium przy obradach Izby drugiej powyższy projekt prawa uznali za pożyteczny; Izba pierwsza, wchodząc w myśl p. Stahla, który mniemał, że uznanie ciągłości prawodawstwa Izby prowadziłoby do przejścia z formy rządu monarchicznego do republikanckiego, bo w monarchii tylko u władzy królewskiej złożoną jest nieustająca ciągłość prawodawstwa; Izba pierwsza przeleżała się projektu prawa tak rewolucyjnego, a będącego właściwie tylko przepisem regulaminu, i odrzuciła go bez żadnego względu na popierające go ministerium. W ogóle ministerium w końcu sesyi dość częste w obu Izbach ponosi klęski. Poniosła takową tegoż samego dnia w Izbie drugiej przy obradach nad budżetem ministerstwa wojny, w szczególności nad budżetem zakładów kadeckich, dla których się postawie katolicy domagali równo-uprawnienia religijnego w wychowaniu. Przy tych obradach pokazało się znowu, jak daleko jeszcze jest w Prusiech do tego równo-uprawnienia. Wniosek o zastosowanie go do wszystkich zakładów kadeckich upadł. Poseł katolicki p. Osterath zażądał, aby zasada równości religijnej przywróconą przynajmniej była w instytucie wojskowym w Annaburg, gdzie listem fundacyjnym została gwarantowana. Komisarz królewski zaprzeczył takowej gwarancji, a gdy ją poseł Reichensperger z treści oryginału wykazał, a hr. Stolberg-Stolberg, a po nim hr. Ziethen oświadczyli podniesionym głosem w słowach mających coś uroczyste grożące w sobie: że katolicy nie domagają się od rządu łaski, lecz surowego

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LIST OTWARTY

do korespondenta ze wschodu.

Piszesz piękne i dobre rzeczy w listach swoich ze wschodu, ale to nam nie zastąpi osoby twojej. W jednym z nich wspominałeś na wielkie słowo: iż był tylko ten co na niebie wielkim, lecz po grobach Faraonowych chodziła tam druga wielkość, choć niższa dużo. Daj poswarzyć się z tobą nieco. Jeśli kiedy człowiek był wielkim, to w Egipcie depcząc po nim. Leżał miasta w piasku, grzęznął piramidy do pustyni, sto bram Tebów rozsypały się na popioł, a człowiek został, z Nilem i ziemią pod nogami, a niebem nad głową. Przez Jeruzalem należałoby podróżować do Egiptu, aby podniosłszy umysł, u grobu Tego, co z krzyża zrobił sobie tron na ziemi, odgadnąć dopiero w postaci sfinxa egipskiego, zkamienniałą mądrość i siłę, ludu tego pogrążonego. Sztuka go nieuratowała, to bożyszcze zmalowanych ludzi, i dziecińniących narodów, i Arab dziś nią słusznie potrąca nogą: to sąd Boży. Ta ręka jego, tego dziecka Ismaela, co połamałoby kolumnę pompejuszową na koła żarnowe, wystawi sobie jutro pałac luxorski i piramidy drugie, za byle odmiennym wiatrem. Sama sztuka wierzył nie wartała pychy, czyli podziwienia naszego; oko podniosłszy w niebo. Egipcjanie mieli go wprawione ku ziemi. Czili wołu i krokodyla, do których my strzelamy. Nie zostawili też jednego poety, wieszczą po sobie, coby jak on ślepy grek nie dał pomrzyć swoim Hellenom, tak on przechował mowę i jeńsz swego narodu. Rozniosą go wiatry po piaskach o pare wieków, mimo że zapisał sławę swoją po kamieniach, a te kamienie układał w góry. Bądź pewny tego przyjaciela! iż po nad to kamienie, lądy, wody, które oglądał, był człowiek który się na nie patrzył, i po nich czytał; a te lądy, kamienie, wody, gdyby oko miały, ukłękłyby przed tobą. One też klęczą przed ludźmi, którzy nie dziwią się im. Temu to Mechemet Ali z anglikami i francuzami swemi, nie wzionie w zamarły Egipt ducha, bo na Jeruzalem byłaby mu droga, jeśli miał urosć na człowieka do tego.

O PRAWDZIWOŚCI RELIGII KATOLICKIEJ

podług św. Augustyna;

wolnym przekładem napisał L. R.

Piękny to był i wzorowy obyczaj naszych pradziadów i prababek według którego święcono niedziele i uroczystości kościelne. Po południu zasiadała cała rodzina u dębowego stołu. Otworzono wielką starożytną księgę, częstokroć gotyckim jeszcze drukiem tłoczoną, a jeden z członków rodziny czytał przez godzinę i dłużej dla powszechnego zbudowania. Minęły te piękne patryarchalne czasy, zatoneły w falach potopu bezbożnej i lekkomyślnej zachodniej pobożności przeszłego stulecia. Teraz przy powszechnym powrocie do religijnego sposobu myślenia uczuwają na nowo w pobożnych rodzinach niezbędną potrzebę czytań świętych. Żydzi i protestanci mianowicie Anglicy, wyprzedzili nas w tym względzie. Czyliż tylko nam katolikom miałyby tak mało zależeć na religijnej oświecie? Przeciwnie. Wszędzie teraz poczynają u nas na nowo zajmować się w dniu świętym czytaniem dzieł religijno-naukowych. Idzie tylko o dobór takowych. Potrzeba ażeby one stały na wysokości obecnego rozwoju chrześcijańskiej nauki, ażeby się zalecały nie tylko krytycznym rozbiorem przedmiotów, o których mówią, (bo na płonnych legendach i bezowocnych czułościach zastępujących miejsce religijnego poznania i pobożnego ztąd wynikającego uniesienia duszy do Boga, co nam zależeć może) ale oraz stylem i wyrażeniem się dzisiejszej oświecie odpowiednim. Bo jeżeli nasze panie dotąd potrzebują dzieł francuzkich do wzniesienia duszy swęj ku Bogu, jeżeli w rodowym języku trudno im zdobyć się na jakiekolwiek ziemskie lub nadziemskie wyższe uczucia, to przecież tak zawsze nie pozostanie. Zamiłują i one swój macierzyński język, i poczną powoli wspierać wydawanie dzieł religijno-naukowych w ojczystym narzeczu.

Dzieło takie wszelkiego polecenia godne: O prawdziwości religii katolickiej, podług św. Augustyna, wolnym przekładem przez pana L. R. napisane, mamy właśnie pod ręką. Znakomity tłumacz jednego z najpierwszych i najznaczących Ojców kościoła, szczęśliwy był w wyborze przedmiotu. Z pośród mnogich pism świętego biskupa z Hipponu, wybrał dzieło: De vera religione, o którym w przedmowie następujące objaśnienie: „Okolo roku 390 księga ta napisana została, gdy św. Augustyn

nie był jeszcze w stan duchowny wstąpił.... Romanianus przyjaciel Augustyna otrzymał ten wywód o prawdziwości religii, gdy się w zupełnym nawróceniu (z pogaństwa) wał jeszcze; do tejsz księgi odesłał Augustyn Ewodyusza, gdy tenże przeciw istności Boga wątpliwości wyrażał. Zdawało się mnie, iż w dzisiejszej chwili Romanianów i Ewodyuszów pełną jest społeczność nasza, i dla nich pracę tę skutecznie pragnęłam.“ Dzieło to pełne nauki i namaszczenia, nietylko czytającemu wielką przyniesie korzyść duchową, ale oraz kupującemu ułatwia przyczynienie się do odbudowania jednego z najokazalszych gotyckich kościołów w Krakowie. Dochód albowiem z onegoż ofiarowany jest na korzyść spustoszonego kościoła św. Katarzyny, którego restauracya w upłynionym roku szczęśliwie rozpoczęta, teraz dalej prowadzoną będzie.

Wspomnienie o Maxymilianie Jakubowiczu.

Jeden z najznakomitszych i najpracowitszych badaczy języka naszego Maxymilian Jakubowicz zszedł z tego świata d. 14 kwietnia r. b. w Żytomierzu. Był on profesorem w gimnazjach w Łucku, Swisłoczcy, Warszawie, Krzemieńcu, w uniwersytecie ś. Włodzimierza w Kijowie, przed 13 laty otrzymał godność Radcy Stanu i profesora uniwersytetu moskiewskiego: nakoniec jako emeryt zamieszkał w Żytomierzu. Przed lat 32 napisał wyborną gramatykę języka polskiego, we dwóch wielkich tomach, którą pierwszą po Kopczyńskim badani nad językiem naszym daleko posunął, nieco pierwiej wydał gramatykę łacińską powszechnie w szkołach litowskich używaną. Ostatnie sześć lat życia poświęcił na napisanie dzieła: Filozofia Chrześcijańskiego życia, w porównaniu z filozofią naszego wieku. Już wyszło dwa tomy tego znakomitego dzieła, trzeci i ostatni wkrótce opuści prasę drukarską w Wilnie. Nie znamy dzieła, któreby z równą jasnością, z większą głębokością i serdecznością o religii i filozofii było napisane. Dzieło to być powinno w rękach każdego szukającego nauki i prawdy. Przez całe życie Jakubowicz stronił od wszelkiej głośności, zaledwie wiedziano, że żyje na świecie. Ostatnie to dzieło zrobiło sławnym po śmierci i umieści pomiędzy pisarzami przynoszącymi najwięcej sławy imieniu polskiemu.

J.

wymiaru przynależnego im prawa, i gdy nawet i pan Kleist-Retzow oświadczył się za sprawiedliwością powyższego wniosku; komissarz królewski, chcąc uratować sprawę, uciekł się do prawniczego wybiegu, twierdząc: że i fundacyom może w biegu czasów odjętym być ich pierwotne przeznaczenie. Słowa te zgromił surowo p. Wentzel, dziwiąc się, że podobna teoria wyjść mogła z ust jurysty. Nie miały żadnego skutku i obronne wyrazy p. ministra oświecenia. W końcu i p. Gerlach nie wahał się otwarcie wyrzec, że rząd jak w wielu innych przypadkach tak i w obecnym narusza prawa nie jednej tylko, lecz i innych konfesji. Sprawa była przegrana. W imieniu głosowaniu wniosek Osteratha przyjętym był 197 głosami przeciwko 91, to jest, ministerium miało 106 głosów przeciwko sobie, co się jeszcze w tej sesji w takim stopniu nie zdarzyło. Podobne głosowania nie tu nie znaczą. Ministrowie są urzędnikami królewskimi i nie zależą bynajmniej od większości parlamentowej, chyba o tyle, że władza ich łamie się o moc uchwały, której cofnąć niepodobna.

W tymże dniu Izba druga miała i wieczorem posiedzenie, trwające aż do północy. Sprawa toczyła się o wstrzymanie rozdrabniania się gruntów wiejskich, czyli o prawne ograniczenie wolaści rozrządzania własnością prywatną. Obrady były nadzwyczaj burzliwe, jak to w przedmiocie podobnego rodzaju trudnym było do uniknięcia. Rząd miał na względzie widoki polityczne, chcąc stworzyć silny i zamożny stan wiejski jako najlepszą zastłonę przeciwko zamachom rewolucyjnym; opozycja miała za sobą bezwzględna zasadę prawa własności. Posłowie polscy stali w kwestyi tej po stronie rządu, z powodów utylitarnych, dla znającego stosunki Księstwa ławstwo zrozumiałych. Trzy pierwsze artykuły prawa wypadły stosownie do życzeń rządu, obrady nad resztą musiały być do następnej sesji odroczone.

Posłuchanie deputacyi pomorskiej u księcia pruskiego, o której uczyniłeś w przeglądzie politycznym Nr. 100. Słuszne postrzeżenie, stało się śmiertelnym ciosem dla tutejszych ultrarestauratorów. Gdyby się książę pruski był w ich myśli oświadczył, kto wie, czyby p. Mantuffel nie padł ofiarą ich nowych natarczywości. Zdaje się nawet, że deputacya pomorska w tej głównie myśli działała, starając się zbadać życzenia księcia pruskiego. Stronictwo p. Westphalena, ministra spraw wewnętrznych, poniosło oczywistą klęskę, gdy książę oświadczył niezadowolnienie swoje z sposobu, w jakim prawa ordynacyi gminnej z 1850 r. zostały zniesione, i że dotąd nie lepszego na miejsce ich nie postanowiono; gdy dodał, że sam się przekonał o nieukontentowaniu nad Renem, wywołaniem przez nowe ordynacje wiejskie, które w reformie swęj posunęły się aż po rok 1808. Słowa „że niezawsze najlepszym ten bywa patryota, który najgłośniejsi naprzód się wysuwa“ zamknęły usta brandenbursko-pomorskim junkierom, którzy życzenia reszty kraju przywykli już byli za nic uważać. Z resztą nie trzeba skutków zaszłego wypadku zbytecznie przeceniać, lubo w obecnym konstytucyjnym rozwoju Prus i to już jest ważnym, że owa „mała ale potężna partya“ odebrała nareszcie stosowne ostrzeżenie.

Król belgijski przybył wczoraj, i bawi w Potsdamie, gdzie teraz dwór przemieszkuje.

Paryż 4 maja.

Jeszcze jedno i ostatnie słowo o wypadku cesarzowej. Wiadomość o wypadku tak ogólna temu tydzień w Paryżu, została kilka dni potem zaprzeczona. Paryż zaczął uważać wypadek ten za bajkę, gdy w tym *Monitor* urzędownie to potwierdził. Sprzeczność wiadomości o stanie cesarzowej tłumaczy się oględnością lekarzy, którzy o ile mogli łudzili cesarza nadzieją. Cesarz miał boleśnie uczyć doznane nieszczęście. W salonie pani de Flahaut mówiono, że p. de Morny przyszedłszy do Tuileryów, znalazł cesarza zapłakanego. Gdy go cieszył lepszą nadzieją, cesarz miał mu odpowiedzieć: „Prawda, że mogę mieć dzieci, ale cios który doznałem, jest zawsze dla mnie okropny, albowiem pokazuje, że moja szczęśliwa gwiazda błędną zaczyna“. Znajac fatalizm charakteryzujący umysł cesarza, wielu wierzy w wiarygodność powyższej odpowiedzi. Księżna d'Albe, siostra cesarzowej, ma wkrótce przybyć do Paryża. Cesarzowa ma udać się tego lata do wód pyrenejskich. Słabość jej zmieniła projekt podróży cesarskich. Po ukończeniu obrad Izby, cesarz uda się na mieszkanie do St. Cloud, z kąd zrobi tylko kilkodzienną wycieczkę do obozu St. Omer, nad którym komendę dostał generał Canrobert. Czy odwiezie cesarzową do wód pyrenejskich, niewiadomo.

Izby są bliskie ukończenia obrad, ale opozycja ich powiększa się. Senat jest przeciwnym projektowi do prawa o sztabie marynarskim, za pomocą którego rząd zamierza oddalić ze służby kilku admirałów i kontr-admirałów mianowanych przez L. Filipa. W Ciele prawodawczem projekt do prawa o kassach emerytalnych obudził tak liczną opozycję, że rząd musiał zezwolić na zmianę przez Radę stanu kilku artykułów. Projekt do prawa o przysięgach obudził jeszcze bierniejszą opozycję. Komisye domagają się większej rekojmii w układaniu list przysięgłych i procedurze sądów przysięgłych. Rząd będzie musiał i tutaj na ważne zmiany zezwolić. Tylko projekt budżetowy nienapotyka opozycji. Rozprawy nad budżetem wywołają jednak parę mów, które dotkną całej polityki cesarskiej. Opinia publiczna wcale się nie zajmuje

Izbami, bo wie, że one nie są w stanie wstrzymać dzisiejszego systemu w jego dążeniu do samowładności. Francya wierzy, że tylko jaki przypadek albo obudzenie się ducha publicznego mogą dzisiejszy stan rzeczy odmienić. *Le Siècle* powstaje na apatyę francuską; ostrzega rząd, że apatya nie jest dowodem przyzwolenia, i że jest podstawą bardzo śliską i niebezpieczną. *L'Union* mówi śmieiej, i w miejsce wyrazu apatya, kładzie wyrazy chciwości i egoizmu.

Senatorowie Carrelet i Marchant i radcy stanu Villemain i Dubussey, mianowani komisarzami departamentowymi, niechcieli wyjechać z Paryża z instrukcjami ministra policyi jeneralnej. Cesarz musiał zezwolić na danie im instrukcyi od siebie i przyjąć ich urzędownie w Tuileryach. Rzeczeni komisarze domagali się tego od cesarza, w obawie aby w departamentach nie uchodzili za organ policyjny, co by missyą ich zupełnie sparaliżować mogło.

Dziś odbyło się nabożeństwo w Inwalidach za duszę Napoleona Igo. Było to zwykłe nabożeństwo, bez inauguracyi grobu cesarskiego, które jednak tysiące osób do kościoła ścigało. Inauguracya grobu została wstrzymaną z przyczyny wniesionego projektu wyjęcia serca Napoleona Igo i złożenia go w St. Denis. Projekt ten godzący stanowisko rycerskie Napoleona Igo ze stanowiskiem dynastycznym, znalazł opozycję w księciu Hieronimie, który sprzeciwił się naruszeniu ciała zmarłego. Cesarz Napoleon IIIci, niechcąc wiać zbyt śpiesznej decyzji w tym względzie, odłożył inauguracyę grobu do roku 1854. Grób o którym mowa, wzniesiony w tyle wielkiego ołtarza Inwalidów, kosztował Francję 6 milionów fr.

Pogłoska o zastąpieniu pana Pietri przez pana Balestrino, okazała się fałszywą. Była to pogłoska czysto-administracyjna, która wyległa się w głowach urzędników ministerstwa policyi. Może się ona jednak zrealizować dlatego, że p. Balestrino jest człowiekiem p. de Maupas, i dlatego jeszcze, że cesarz lubi powierzać policyę ludziom z dawna do niej wprawionym. P. Balestrino używa zaufania cesarza; towarzyszył on mu w podróży na południe i nieraz zasiadał przy jego stole. W razie potrzeby zasilenia sprzętu policyi jeneralnej, można być pewnym, że p. Balestrino zostanie prefektem.

W tych dniach *l'Univers* zdał sąd o broszurze p. Tropolong: *Du principe d'autorité*. Jego sąd był bardzo zimny i zdawał się brać cesarstwo tylko za szczęśliwy czyn a nie za stałą zasadę. *L'Univers* uderzając na demokratyczną podstawę cesarstwa, której jest najmocniej przeciwnym, oświadczył, że popierać będzie cesarstwo, dopóki ono postępować będzie w kierunku katolickim. *Constitutionnel* powstał na podobny sąd, sąd warunkowy a dotykający podstawy cesarstwa, ale *l'Univers* odrzekł, iż trwa w swęj opinii i że jej niezmieni. *L'Univers* dąży widocznie do restauracyi Henryka Vgo, chociaż się nie śpieszy. Polemika *Universa* jest teraz oględniejszą; ale rozdrażnienie w łonie duchowieństwa jest ciągle bardzo wielkie. Naśladując innych arcybiskupów, arcybiskup paryski założył towarzystwo, mające się starać o zbieranie podpisów ludzi przemysłowych i handlowych na świętowanie niedzieli. Jeżeli się uda, będzie to dzieło korzystne dla wszystkich, mianowicie dla klas pracujących.

Margrabia de la Rochejacquelein ma kończyć broszurę wyjaśniającą jego postępowanie polityczne. Aby się wytłumaczyć, ma on oskarżać wiele ludzi publicznych o ich postępowanie w wypadkach grudniowych. Z powodu podanej petycyi o wykonanie testamentu Napoleona Igo, powiedział on w tych dniach w senacie mowę za wykonaniem testamentu księcia Kondeusza. Wiadomo, że książę Kondeusz przeznaczył znaczny legat dla powstańców wandejskich.

P. de Mazade w świeżej *Revue des Deux Mondes*, spoglądając na ogromne postępy materialne Anglii i Stanów Zjednoczonych, zapytuje się: czy Francya ma dążyć w ich ślady, czy przeciwnie ma ograniczyć się na postępie umysłowym, tj. na przerabianiu idei i na rozpościeraniu ich po Europie. Odpowiadając na to ważne a smętne dla Francyi pytanie, p. de Mazade oświadcza się za środkiem, tj. za pracowaniem, o ile to jest podobna, tak na drodze materialnej jak na drodze umysłowej. Droga materialną widzi on dla Francyi w samym Algierze, a drogi umysłowej całkiem niewidzi, wyjąwszy drogę czysto literacką, z natury swojej bardzo ścięśnioną. P. de Mazade ogranicza ciągle kronikę wewnętrzną na samą krytykę wychodzących dzieł, ale dzieł tych jest bardzo mało, i wiele z nich nie zasługuje na krytykę poważną. P. Alexandre Thomas, poprzednik pana de Mazade w kronice *Revue des Deux Mondes*, a teraz emigrant, ma robić dobre interesa wykładając kurs historyi francuskiej w Londynie. Na jego kurs chodzą pierwsze imiona angielskie i familia orleańska.

Giełda paryska się śmieje, że napad na Belgią zamienił się na niewinny obóz pod St. Omer. Papiery stoją dobrze i jeszcze się podnoszą. Ufność jest zupełna. Pewna część deputowanych przychodzi spekulować na giełdę. Pogłoski giełdowe nie dotyczą się zwykle polityki, lecz nowo wniesionych fortun, czy to p. de Morny, czy jednego finansisty belgijskiego, który w półtora roku zrobił 8 milionów majątku. Giełda paryska jest dziś targiem papierów całej Europy, jak giełda londyńska jest targiem papierów całego świata. Dzięki obywatelom giełdom, Hiszpania, Włochy a nawet Turcja przerznięte zostaną za kilka

lat drogami żelaznymi. Na giełdzie londyńskiej przedsiębiorstwo drogi żelaznej tureckiej jest uważane za dobre. Anglicy mają nadzieję zmienić i ukrócić komunikacyę między Stambułem a środkiem Europy. — Dzienniki angielskie pochwalają stanowisko, jakie wziął lord Redcliffe Canning w Stambule, broniące niepodległości Turcyi, ale dążące do stopniowego wyswobodzenia ludności chrześcijańskiej, za pomocą wykonania obietnic Tanzymatu. Krzyki i skargi tureckich korespondencyj przychodzących ze Stambułu mało ich obchodzą. Na tanzymacie zyska najwięcej żywił serbski, liczny w Turcyi, i sama Serbia tak rozłupna i pilna. Oddalenie Garaszana było wzięte przez ambasadorów zachodnich za nadużycie. Ks. serbski oddalił Garaszana dlatego tylko, że jego agent w Stambule doniósł mu, iż oddalenie ministra było niezbędne, i że ani Turcyi ani ambasadorowie oporu niepochwala. Korespondencye tureckie wystawiają dlatego agenta serbskiego za przekupionego przez ks. Menżykowskiego. W podobnym sędzie przesada jest widoczna. Lord Redcliffe Canning trzyma w Stambule z Rosyją, kiedy idzie o sprawę grobów świętych, a z Rosyją i Francją kiedy idzie o wykonanie tanzymatu.

Przegląd Polityczny.

Na posiedzeniu piątkowym Izby niższej w Berlinie pomiędzy mniej ważnemi przedmiotami obradowano nad budżetem ministerstwa spraw duchownych i z okazji żądania tymczasowego kredytu na potrzeby kościoła ewangelickiego w sumie 50,000 tal. rozpoczęły się zżawie spory, które dopiero na wieczornym posiedzeniu zakończyły się przyjęciem projektu a odrzuceniem poprawek strony katolickiej reprezentowanej przez deputowanego Otto, to jest, aby te 50,000 tal. przeznaczyć dla kościoła katolickiego, następnie, aby przyzwolić je na potrzeby kościoła ewangelickiego pod warunkiem, iż w przyszłym budżecie rząd przeznaczy fundusze na potrzeby kościoła katolickiego. Minister Raumer oznajmił, iż rząd uwzględni „o ile można“ wniosek dotyczący się ustanowienia rady katolickiej (rodzaju ministerstwa spraw katolickich).

Izby hannowerskie odroczone, Ciało prawodawcze Bremy przyjęło w drugim odczytanie projekt do rewizyi ustawy.

Rząd wirttembergski nadesłał rządowi szwajcarskiemu notę popierającą żądania Austrii. Stan oblężenia w Freiburgu nie został zniesionym jak donoszono.

— *Dagbladet* donosi, że duński minister sprawiedliwości Scheel, który chorował w czasie rozwiązania Izby, podał się do dymisyi i takową otrzymał. Następcą jego jest Dahlström krewny Oerstedta.

Na ostatnim posiedzeniu Ciała prawodawczego franc., przedłożenie projektu do prawa o kolei żelaznej z Lyonu do Genewy, wywołało dosyć żywą ze strony Izby manifestacyę. Jeden z członków objawił zdanie, że rząd zdaje się uważać Ciało prawodawcze, za rodzaj prostej regestratury i że gromadząc masę praw, na schyłku sesyi, niezostawia Zgromadzeniu czasu do ich zbadania. Większość Izby poprzeć miała oświadczenie mowcy szemraniem approbacyjnem. Jest to symptomat jeżeli nie opozycji, to przynajmniej życzzenia, aby Izba prawodawcza więcej używała powagi, w rozwiązywaniu kwestyi kraj obchodzących.

P. Schneider przedłożył Izbie raport komisji o budżecie dochodów. Przedłożone również zostały projekta do praw o pensjach emerytalnych i o podrzulkach, ale zdaje się czystym niepodobieństwem, aby Izba w ciągu tygodnia czasu, który jej pozostaje do ukończenia obrad, zdołała wszystkie te projekta rozebrać i uchwalić.

Margrabia Valdegamas (Donoso Cortes) poseł hiszpański w Paryżu, znakomity mowca i pisarz katolicki, i jeden z najznakomitszych dyplomatów Hiszpanii, umarł w tych dniach w Paryżu w 44tym roku życia.

— Gabinet angielski odniósł w dniu 3 b. m. stanowcze zwycięstwo w kwestyi budżetowej. Poprawka pana Lytton Bulwer przeciwko przedłużeniu podatku od dochodów na lat 7 i rozciągnięciu go na wszystkie dochody wyższe od 100 funtów szterl. odrzucona została znakomitą większością 71 głosów i nieulega wątpliwości, że cały budżet przyjęty zostanie.

Na wtorkowym posiedzeniu, lord Palmerston oświadczył na interpelacyę p. Phinn, że nigdy pod jego rządem nieupoważniono pocztę do naruszania tajemnicy listów. Następnie p. Locke King przedłożył mocną zmierzającą do rozszerzenia prawa wyborczego. Wiadomo, że pierwsze odczytanie tego projektu, spowodowało przed dwoma laty upadek whigowskiego gabinetu. Tym razem jednak, wnioskujący ujrzał się spowodowanym wnioskiem swój cofnąć.

— Rząd sardyński wysłał do Malty 20 wychodźców z Genui.

— Przypomną sobie czytelnicy kiedyśmy zwracali uwagę na gotującą się schizmę w kościele wschodnim w skutku uchwalonego przez izby w Atenach prawa kościelnego wyłamującego kościół helleński z pod naczelnictwa patriarchatu w Carogrodzie. Uchwała ówczesna wymierzona głównie jak się zdaje przeciw supremacyi religijnej Rosyi, znalazła wszakże w synodzie petersburskim dobre przyjęcie, być może z powodu, iż patriarcha carogrodzki nie mile jest przez Rosyę widziany. Przyjęcie to uodwodnione zostało tym faktem, iż synod petersburski zawezwał uprzejmie patriarchę ateński, aby kapelana

poselstwa rosyjskiego w Atenach wysławił na archimandrytę.

Lloyd podaje list z nad Dniestru, w którym maluje nędzę w zachodnich obwodach Galicji, mianowicie zaś w podgórskich okolicach panującą i jako jedyny środek zaradzenia złemu pragnie sprowadzenia kolonistów niemieckich sprzedania im gruntów w dobrach skarbowych za bezcen i uwolnienia ich nadto od podatków. Pomijając środki kuracyi przez korespondenta podane, umieszczamy tu tylko to co się tyczy odmalowania stanu kraju: „W obwodach Tarnopolskim, Stanisławowskim i Czortkowskim brak wielki robotnika czuć się daje. Tameczne urzędy obwodowe zgłosiły się do obwodów zachodnich żądając 2000 robotnika do wiosennych robót w ziemi. W skutku tego zlagodzone przepisy pasportowe w zachodniej Galicji dla udających się we wschodnie strony. Tym sposobem zapobieżono tam brakowi rąk pracujących i wspomóżono mnóstwo rodzin wystawionych na głód w ścisłym tego słowa znaczeniu, które od domu do domu i od wsi do wsi włócząc się, żyły żebranią. Kiedy wszakże jednemu się pomogło, otwarto źródła nędzy dla innych dziś jeszcze jako tako się mających, nie znajdzie dzisiaj jednej wioski w Galicji zachodniej, gdzieby nie naliczono pewnej ilości chałup pustych, z których właściciele z żonami i dziećmi się wynieśli w żyzne wschodnie okolice. Zostawili oni swój dom, swoje grunta puszkami nie mając za co kupić zboża na siew lub czym podatków zapłacić, a cóż dopiero żeby było kupić. Wychodziło to rok za rokiem się powiększa w przerażający sposób na wiosnę w stosunku rosnącym, a mianowicie mieszkańcy podgórz karpackiego opuszczają swoje góry, gdzie odkąd ziemniaki niedopisują, wytrwała tylko cierpliwość i posiadanie bogatego inwentarza w bydle może jeszcze ratować, ale zagrodnik lub rolnik na kawałku ziemi nie ma nadziei korzyści. Ubóstwo i nędza corocznie tu większa, a ołchice nasze górskie mają się pod tym względem gorzej niż czeskie i szląskie góry kruszczowe nie masz bowiem u nas śladu by najmniejszego przemysłowego ruchu, któryby dozwolił na kawałek suchego chleba zarobić, a do braku źródeł zarobkowych przyczynia się gnuśność i ubóstwo umysłowe...“

Wiedeń 7 maja. Czytamy w *Kor. austriackiej*: J. C. K. Ap. Muś własnoręcznie pismem z d. 4 b. m. tymczasowo nakazał ze względu na przedłożone sobie projekta w celu rozszerzenia miasta (Wiednia), że ta przestrzeń „Glacis“, która pochodzi się od narożnika „Domu czerwonego“ i równolegle z rzędem domów przedmieść „Währing“ i „Rossau“ ku kanałowi dunajskiemu dąży, ma być wzięta pod zabudowanie i ze sprzedaży jej złożony fundusz, którego użycie zastrzeżę sobie sam N.Pan i przeznacza w ogóle na większe budowy tak w mieście jak i w obwodzie właściwego miasta Wiednia. Wedle tego nakazano bezzwłocznie sprzedaż tej ziemi, z czego powstały fundusz złożony być ma w kasie wojennej, skoro zaś zapewniona żeń będzie summa 100.000 złr. brama „Stubenthor“ ma być przebudowana. Z przebudową tą połączone będą nowo otworzyć się mające w głąb miasta ulice, również w planie jest rozprzestrzenienie bramy „Carolinenthor“. Na budowę kościoła przez J. C. K. W. arcyksięcia Maksymiliana zamierzoną, wyznaczony będzie plac na gruncie „Glacis“ między „Schottenthor“ i „Fischerthor“ mniej więcej w połowie między obu temi bramami i nowym mostem, a zatem w około wolny będzie do niego przystęp. Pod względem dawniej już w ogóle zatwierdzonego przez N.Pana rozszerzenia miasta przed bramą karyntijską, osobnego wygładać potrzeba postanowienia.

Składki na budowę kościoła ogłoszone w dzisiejszej *Gazecie wiedeńskiej* wynoszą 528,324 złr. 217 dukatów, 700 lirów, 35 różnych grubych sztuk złota, 30 tal. i. t. d.

Knofiskata rękopismu Mazziniego — pisze *Koresp. Austr.* i próby odbicia jego, spowodowała w Izbie turyńskiej interpelację i była przedmiotem tłumaczenia się nad tym przedmiotem dwóch ministrów. Nie przywiązujemy do tej rzeczy szczególnej ważności. Wiadomo to powszechnie fakt, że Mazzini tak jak cała rewolucyjna propaganda europejska używa druków za jeden z głównych środków rewolucyjnych, i że pewne kraje wybrała sobie na targowisko swoich broszur. Przeto ani to że podobny rękopism Mazziniego istnieje, ani też miejsce wybrane na druk i rozpowszechnienie nie są zdaniem naszym godne uwagi. Nawet ta okoliczność, że ministeryum w Turynie starało się wpaść na trop rękopismu Mazziniego i pieniędźmi utorowało sobie drogę do jego odkrycia, nie wydaje nam się być osobliwą; wiadomo bowiem, że plany rewolucyjne Mazziniego wymierzone są przeciw każdej prawowitej zasadzie, a zatem i przeciw rządowi turyńskiemu. Mazzini nie reprezentuje całej włoskiej partii rewolucyjnej; w tedy dopiero kiedy wszystkie rządy włoskie ściśle ją dozorować będą we wszystkich jej rozgałęzieniach, i kiedy ją pozabawia środków do przygotowania gwałtownych rewolucyjnych

lucyjnych wybuchów i do żywienia nieustannie niepokoju i wstrząśnienia umysłów: to jest pieniądze, usług przasy i stowarzyszeń; kiedy wszędzie uznana będzie ta żywa prawda, iż z której bądź strony i pod jakim bądź pozorem knowane przeciw jednemu tronowi machinacje, podkopują wszystkie a osobliwie najbliższe stojące; w tedy dopiero podetnie się nie życia rewolucyi jako takiej a z nią razem popadnie w niemoc wyłączna partya rewolucyjna Mazziniego.

Królestwo Polskie.

Warszawa 7 maja. J. O. feldmarszałek książę Warszawski hrabia Paskiewicz Erywański, Namiestnik Królestwa, wczoraj o godzinie 6½ wieczorem, powrócił z Petersburga do Warszawy.

Niemcy.

Biskup Trewirski Arnoldi wydał następujący okólnik do duchowieństwa swojej diecezyi, w którym podana jest treść papieskiego breve wydanego początkowo wyłącznie do biskupa trewirskiego: „Niniejszym zawiadamiamy wielbnych księży proboszczów, że o dyspensacye od stojącej na zawadzie mieszaniej religii, na przyszłość u s. stolicy apostolskiej starać się należy, albowiem my jedynie w małżeństwach niecierpiących zwłoki, a gdzie czasu niedostaje, aby się udać do stolicy s., i gdzie żadna inna przeszkoda kanoniczna nie stoi na drodze, od powyższej przeszkody dyspensować możemy. W obu wszakże przypadkach dyspensacyi, tak papieskiej jako i biskupiej, strona niekatolicka winna przed biskupem lub wyznaczonym przezeń proboszczem przysięść pod przysięgą, iż dozwoli na wychowanie potomstwa obojej płci tak już urodzonego, jak też spodziewanego w religii katolickiej i stronie katolickiej, tudzież dzieciom nie będzie przeszkadzała wolnego wykonywania religii katolickiej. Małżeństwo zawarte zaś będzie w obec proboszcza i dwóch świadków wedle przepisów s. koncylium Trydenckiego, wszakże po za kościołem i bez błogosławieństwa proboszcza również bez zwykłych zapowiedzi.“

Anglia.

Londyn 3 maja. Od dni kilku toczą się w Izbie niższej rozprawy nad budżetem. Prócz mowy pana Cobdena, przychylniej w ogóle planowi kanclerza skarbu, nie przedstawiały one dotąd żadnego ważniejszego epizodu. Na wczorajszym wszakże posiedzeniu w skutku wniesionej przez p. Lyttona Bulwera poprawki, przeciwko podatkowi od dochodów wymierzonej, zabrał głos p. d'Israeli, i miał dłuższą mowę, którą jako wyraz opinii torysów o budżecie p. Gladstone, w głównych podajemy ustępach: „Nie mogę, mówić p. d'Israeli, jak pochwałać bezwarunkowo ogólne zasady, na jakich oparta jest finansowa kanclerza skarbu polityka. Są to te same zasady, które ja chciałem przed parą miesiącami w Izbie tej przeprowadzić. Oświadczenia moje przyjęto z jednej strony z niedowierzaniem i śmiechem, z drugiej strony, jako dziwny pomysł. Dodałem, że nasz system finansowy poddany być winien gruntownej rewizyi. Odpowiedziano, że ta rewizya już jest dokonana i że dosyć na tem, aby była w budżecie przewyżka dochodów i aby ją poświęcić na zniesienie różnych opłat. Mądre prawodawstwo nie może postępować inaczej.“

Powiedziałem również, że kanclerz skarbu niepowinien cofać się przed niedoborem mającym być pokrytym przez nowe taksy, lub ograniczać operacye swoje na jednym tylko roku finansowym, ale raczej starać się regulować na dalsze terminy. I tę myśl odrzucono, jako herezję i odstępstwo od polityki rządów poprzednich.

Pochwalam zatem ogólne budżetu zasady. Zobaczymy czyli mogą równie go pochwałać pod względem *income-tax* (podatku od dochodów), który proponują wam przedłużyć na lat siedm, bez różnicy. Tu mówca tłumaczy powody dla jakich przeszły gabinet przyjął był ten podatek do swojego finansowego planu, który rzeczywiście nie był nigdy Izbie przedstawionym.

„Moim zdaniem, potrzebnym jest ten podatek do tego, aby przeprowadzić rewizyę całego systemu podatkowego, w jawnie wyrażonym celu uwolnienia własności gruntowej od niesprawiedliwych przeciążeń. Takie postępowanie wskazuje nam mądra i sprawiedliwa polityka. Projekt dzisiejszy nie ma tego celu. Uczucie kraju niepozwala mi wierzyć, aby podatek o którym mowa, mógł być za siedm lat zniesionym. Potrzeba więc innej podstawy projektowi kanclerza skarbu. Oto kwestya, którą mamy przed sobą. Jeśli *income-tax* jest podatkiem stałym, mamy prawo nakładać go, ze wszystkimi jego niesprawiedliwosciami i ohydny nierówności, na nowe klasy ludzi i nowe części kraju? Nierównie lepiej byłoby obrócić przewyżkę dochodu na zniesienie podatku, którego żaden minister uregulować, a żaden lud zniesić długo nie może.“

Co się tyczy rozciągnięcia podatku tego na Irlandyę, nie widzę wcale, aby takowe było w projekcie kanclerza sprawiedliwie uzasadnionem. W ogóle zaś

plan finansowy dzisiejszego gabinetu nacechowany jest duchem nieprzyjaznym ku właścicielom ziemskim. Czwarta część wszystkich naszych dochodów pobierana jest pod postacią podatku od zbiorów angielskiego dzierzacy, który płaci 2,30 procent podatku. Czo od herbaty ma być niższe o połowę i ten zagraniczny produkt będzie czynił konkurencyą wódce i piwu z angielskiego jęczmienia wyrabianym. Ważną jest bezwzględnie rzeczą, zmniejszać podatki niestałe i rozwinąć handel nasz z Chinami, ale odłożymy już na stronę polityczną słusność, jakież będą następności fiskalne redukcji podatków niestałych obok utrzymania podatku od krajowego zacieru?

Rząd podwyższa jeszcze podatki ciężące na własności gruntowej, chcąc mianowicie wprowadzić nowy podatek od spadków. Wszystkiem więc klasom ludności ulżywa ciężarów, prócz tej jednej tylko. Proponowany podatek od licencji przemysłowych uznany został przez wielu, za stokroć gorszy od podatku domowego, i powszechnie mówią, że na licznym reklamacye interesentów, rząd zrzecze się tego zamiaru: sam tylko rolnik milczeć musi, gdy go coraz nowymi okładają ciężary. Gdyby pewna klasa narodu używać mogła swojego wyborczego prawa do tego, aby się od słusznego opodatkowania uchylić, byłaby to najsmutniejsza strona całego konstytucyjnego systemu W. Brytanii. Spodziewałem się, że walka między wsią a miastem wkrótce się skończy i że ich interesa zjednoczą się. Na cóż ta niechęć do poprawki p. Lyttona Bulwera, której celem jest właśnie to skójarzenie?“

Lord John Russell: „Późna już godzina, chcę więc w krótkich słowach postawić kwestyę do rozstrzygnięcia. Chodzi o to, czyli korzyści zawarte w budżecie są większe lub mniejsze, aniżeli objęte nim ciężary?“

Duch propozycji rządowych i treść wniesionej poprawki, pogodzić się z sobą nie dadzą. P. d'Israeli żali się, że propozycje nasze technicznie nieprzyjemne ku właścicielom gruntowym, a popiera poprawkę, która nie zmierza wcale do ulżenia ciążących na tej klasie podatków: jest więc sprzeczność między poprawką a mową jej obrońcy. Tu szanowny lord wchodzi w bliższe szczegóły budżetu i odpowiada na zarzuty opozycyi, a mianowicie co do Irlandyi oświadcza, że jeśli podatek od dochodów przyczynia o 658,000 fs. ciężarów, to z drugiej strony uwolniona zostaje od innych ciężarów w summie znaczniejszej, bo 670,000 fs. wynoszącej, a w r. 1860, ów podatek nie przeniesie summy 258,000 fs. Toż samo powiedzieć można o interesie właścicieli ziemskich; gdyby poprawka została przyjęta, własność ziemska zaczawszy od r. 1855 miałaby do zniesienia nowe ciężary, których jej rząd niniejszym budżetem oszczędzić pragnie.

Izba przechodzi do głosowania i większością 223 głosów przeciwko 252 poprawka zostaje odrzucona. Większość po stronie gabinetu 71 głosów.

Krenika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 maja. Wczoraj przed godziną 9tą rano ukazał się ogień w domu pana Mohra na Kazimierzu, który spalił kilka łokci dachu, zanim zdążyła nadbiec straż ogniowa z sikawką. Ogień ten powstał z powodu wpuszczenia drewnianej rury dymowej w ścianę.

— Przed kilką dniami w domu zwanym „Raj“ na przedmieściu Piasek, dostrzeżono w nocy wewnątrz zamkniętej izby ogień pod nieobecność mieszkańca tej izby; nazajutrz zaś rano przytrzymano w ogrodzie ukrytego człowieka, przebranego w odzież z téjże izby wykradzioną. Śledztwo rozpoczęte sprawdzi zapewne, czy ogień przypadkiem czy umyślnie przez złodzieja podłożony został.

— W *Lokalblatt*, Dodatku do *Gazety Wiedeńskiej* czytamy, że pan Klemensiewicz, dyrektor gimnazjum krakowskiego ze zbiru zebranych między profesorami téjże szkoły, zamówił był w Wiedniu u malarza Aigner portret Najj. Pana; składki te zebrane były z okazji szczęśliwego ocalenia J.C.Mei i portret w ciągu tego miesiąca ma być uroczystie odsłonięty.

— Bydło holenderskie, dzięki staraniom i objaśnieniom pana Dyzmy Chromego, coraz więcej zyskuje miłośników w Galicji i Królestwie Polskiem. Do dnia 7 maja do kancelaryi Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego przysłano już fundusze na sprowadzenie 136 sztuk tego najmłodszejszego bydła. Wszyscy ci, którzy w roku przeszłym sprowadzili bydło holenderskie, w roku bieżącym zażądali podwójnej, a nawet potrójnej jego ilości. I tak Władysław hr. Potocki, który w roku zeszłym 6 krów holenderskich sprowadził, teraz zapisał się na sztuk 15. Jest to holendery, że nie moda, ale doświadczona dobroć i korzyść, do sprowadzania bydła holenderskiego rasy pociągą.

— Od niejakiego czasu chodziła w Bocheńskim między ludem pogłoska, że znani z niecnego życia Błażej i Józef S. zabili najakiego Kajetana Kalitę z Bilczy i zagrzebali w Dobranowiec-kich łomach kamienia, a to jak powiadano, za to, że im się po pijakich łomach kamienia, w karczmie wydaniem ich kradzieży, jeśli się nie nemu odgrażał w karczmie wydaniem ich kradzieży, jeśli się nie okupia. W rzeczy samej od grudnia znikł gdzieś K. K., niewidziano go jak przedtem nigdzie ani we wsi, ani w okolicy, przypomniano sobie owe pogórki w karczmie, a do tego jeszcze jedną noc około Nowego-Roku słyszeć mieli sąsiedzi jakiś wystrzał w łomisku, co wielkie podejrzenie rzuciło na owych niegodziwców. Zwierzchność miejscowa zatem dla sprawdzenia rozniesionej pogłoski, nakazała przetrząść całe rumowisko w łomach. Po trzech dniach kopania odkryto 18go kwietnia istotnie ciało Kajetana Ka-

lity, i przy bliższym opatrzeniu lekarskiem odkryło się, że poległ z wystrzału grubym strumem w serce. Podejrzani zbrodniarze Błażej i Józef S. zostali uwięzieni i sprawa jest w toku.

Przyjechali do Krakowa od dnia 7go do dnia 8go maja: Władysław Klassen, Ferdynand Weste, Adolf Jafmużyński, Brygida Zalewska, Jan Zalewski, Aniela Kilińska, Ludwika Bukowska, z Polski. Edmund hr. Krasiński, z Liśka. Jan Kasprzykiewicz z Berna. Urban Brue, tancmistrz, ze Lwowa. Jan Jarunowski z Przemyśla.

Wyjechali: Emilia Peszyńska do Lwowa. Wincenty Ligęza, Florian Paignot, do Tarnowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 5 maja. W ostatnich wiadomościach z Anglii czytamy powszechne skargi na czas zimny, dżdżysty, zatrzymujący wegetację, mimo to jednak targi nie podnoszą się z odroczenia, już to dla zupełnego braku spekulacji, już dla znacznych chwilowych potrzeb przechodzących dowozów. Pod tym wpływem cena pszenicy w Londynie o 1 szyling się zniżyła.

Prowincjonalne i szkockie targi trzymały się lepiej, a i z Irlandii doniesienia były przyjemniejsze. Co do widoków handlu zbożowego opinia publiczna bynajmniej się niezmieniła, a tak w Anglii jak i na całym kontynencie, ożywienie targów przed żniwami uważają za konieczne, konsumpcja bowiem nigdy tak silną jak teraz nie była, a pierwsze zniżenie dostaw odbije się na wszystkich placach.

Dostawiono w ciągu tygodnia do Londynu:

	pszenicy jęczm.	owsa	bobu	siemienia	maki
z kraju	4,993	2,935	8,109	590	23,875
z zagranicy	28,219	16,352	34,505	2,634	10,142
					19,043

We Francji obrót interesów zbożowych nader znacznie przyjął proporcje, rezerwa maki w Paryżu do 96,000 centnarów się zniżyła, a większa część targów wewnętrznych cieszyła się małym podniesieniem.

W Hamburgu i Holandii przy najlepszej opinii co do przyszłości, ceny dążyły ku poprawie.

Na naszej giełdzie dla wygórowanych żądań, żadne transakcje nie miały miejsca. Trzymający zboże, nie naciskają się ze sprzedażą; kupcy zaś mając na ręku zasoby zimowe, w obawie obojętnych angielskich targów w nowo interesu nie chcą wchodzić.

Przyjeżdżająca więc z Polski pszenica o ile silną na odstawę nie była sprzedana, idzie na spichrz.

Czas mamy chłodny, deszczowe prawie ciągle.

W ciągu tygodnia na 21 berlinkach przebyło Toruń 442 sztuk pszenicy 499, żyta 133.

Wysokość wody w Toruniu stóp 15.

Kursy zamian: Londyn 3-mies. 20 1/4. Hamburg 45 1/2. Amsterdam 102. Warszawa 98. Makowski Kendzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kurs telegraficzny z dnia 9go maja. Metali 5-proc 94 1/2. — Metali 4 1/2-proc 85 1/2. — Metali 4-proc 76 1/2. — 4-proc. z 1850 r. 93. — 3 1/2-proc. 48. — 1-proc. 19 1/2. — 1/2-proc. 10. — 1/4-proc. 5. — Augsburg 108 1/2. — Londyn 10 1/2. — Paryż 128. — Akcje Banku 1480. — Akcje kolei żel. półn. Francyi 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 1/2. — B. 116 1/2. — Oat-Donan Dampsch. 770.

Kurs krakowski 9go maja. Banknoty austriackie 97 1/2. — Pruski karant 103. — 102 1/2. — Ruble srebrem nowe al pari. — Cwano-giery nowe 104 1/2. — 104 1/2. — Cwano-giery stare 103 1/2. — 103 1/2. — Imperyal 34 10. — 34 6. — Dukaty austriackie i holenderskie 19 8. — 19 5. — 20 frankowe 33 20. — 33 12. — Listy Zastawne polskie 101 1/2. — 101 1/2. — Listy Zastawne galic. 93 1/2. — 93.

Kurs lwowski z dnia 6go maja. Dukaty holend. 4 1/2. — 58 kr. — Dukaty 5 1/2. — 4 kr. — Półimperial 8 1/2. — 42 kr. — Rubel ros. 1 1/2. — 41 kr. — Talar pruski 1 1/2. — 34 kr. — Polski karant i pięciopięćdziesiątka 1 1/2. — 15 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono próba kuponów 100 po 91 1/2. — 50 kr. w m. k. — Sprzedano 100 po 1 1/2. — 1 1/2. — Dawano za 100 1 1/2. — 1 1/2. — Żądano 1 1/2. — 1 1/2.

Kurs wiedeński z dnia 7go maja. Metali 94 1/2. — Nowa pożyczka 85 1/2. — Akcje Banku wiedeńskiego 1480. — Akcje kolei żel. 232 1/2. — Agio od 1850 1 1/2. — od srebra 8 1/2.

Kurs wrocławski z dnia 6go maja. — Banknoty austriackie 5 1/2. — Banknoty polskie 98 d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98 1/2. — Listy zastawne pruskie 4 1/2. — 105 1/2. — 105 1/2. — 3 1/2. — 97 1/2. — Kolej Krak.-górn.-śląska 94 1/2.

URZĘDOWE

Kundmachung.

Mit Genehmigung des hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 1ten d. M. Z. 5860 E. werden auch in heurigen Sommer, wie es in den früheren Jahren der Fall war, am Sonn- und Feiertagen bei günstiger Witterung Spazierzüge zwischen Krakau und Krzeszowice eingelegt werden.

Diese Züge gehen um 2 Uhr Nachmittags von Krakau ab, und kehren um 8 Uhr Abends von Krzeszowice zurück. Die Preise der Plätze sind für diese Spazierfahrten um die Hälfte ermässigt, so dass eine in Krakau gelöste Fahrkarte für die Fahrt nach Krzeszowice und zurück gilt.

Wenn es die Witterung gestattet, so wird am 15ten Maj l. J. d. i. am Pfingstsonntage, der erste Spazierzug verkehren. Von der k. k. Betriebs-Direktion der östl. Staats-Eisenbahn. Krakau am 5ten Maj 1853.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnej w powietrzu czyli s.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia.
7	2	26 11 149	+ 11° 8	4 1/2	wschodni słaby	po chmurach	deszcz	+11° 8
8	10	11 444	+ 11° 2	3 1/2	ppółnocny słaby	po chmurach	"	+5° 8
9	6	27 0 371	+ 7° 7	3 1/2	południowy słaby	po chmurach	"	"
10	2	0 688	+ 9° 4	3 1/2	"	"	"	"
11	10	1 751	+ 8° 8	4 1/2	"	"	"	"
12	6	3 938	+ 5° 0	2 1/2	ppółnocny	"	"	+7° 4

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLĘWSKI.

W Drukarni Czasu

ANTONI SZAFLEŃSKI Zarządca Drukarni.

Ogłoszenie.

Za pozwoleniem Wysockiego c. k. Ministerium handlu z dnia 1go t. m. do Nru 5860 zostają i w tym roku, tak jak to w zeszłych latach miało miejsce, w niedziele i święta w dni pogodno pociągi spacerowe między Krakowem i Krzeszowicami zaprowadzone.

Pociągi te odchodzić będą o godzinie 2giej po południu z Krakowa, a napowrót z Krzeszowic o godzinie 8mej wieczór.

Cena mijso dla tych pociągów spacerowych zniżoną została o połowę w ten sposób, że bilet w Krakowie kupiony, ważnym będzie dla jazdy do Krzeszowic i napowrót. Jeżeli pogoda dozwoli, to pierwszy pociąg spacerowy odejdzie 15go maja r. b., tj. pierwszego dnia Zielonych-Swiątek.

Z c. k. Dyrekcji kolei żelaznej rządowej wschodniej. Kraków dnia 5go maja 1853 r. (435-2-3)

P o z e w.

[N. 173.] Zwierzchność polityczna państwa Lutozy i Gwecznic, waywa na plac assenty powołanych a niestawiających się poborowych. Jako to: Słojmę Ritter n. d. 37, Jędrzeja Śladnickiego n. d. 12, Franciszka Mandelę n. d. 213, Mendla Röder n. d. 66, Marcina Urbana n. d. 151 i Jakuba Krupskiego n. d. 146 z Lutczy; Bernarda Chytkę n. d. 33, Romualda Kwiatkowskiego n. d. 28, Benedykta Walusa n. d. 42, Erazma Kożę n. d. 63, Jana Borkowskiego n. d. 70 i Marcina Mazura n. d. 39 w Gwecznic górnej; zaś Jędrzeja Polewczaka n. d. 18 i Macieja Lateckiego n. d. 21 z Bliżanki, do powrotu i usprawiedliwienia się ze swej nielegalnej nieobecności w przeciągu 4ch tygodni, a to tem pewniej, inaczey tychże za zbiegów przed poborem uzna, i jako z takimi według surowości prawa sobie postąpi. — Lutoza d. 14 kwietnia 1853. (3)

Inseraty.

W SZWOSZOWICACH z dniem 12go maja otwierają się kąpiele siarczane

tak słynne ze swej skuteczności. Traktyernia i inne wygody dla Szan. Publiczności przygotowane. (442-1-3)

Pomiędzy modelami do rolnictwa i gospodarstwa domowego, świeżo z Paryża do Księgarni i Wydawnictwa dzieł katolickich i naukowych nadesłanymi, znajdują się

pompki ogrodowe,

roznożu kalibru i ceny, które służyć zarazem mogą do gaszenia pożaru. — Nadszedł również do Księgarni znaczny transport

obrazów świętych i małych obrazków,

z których najmniejsze ale kolorowane i z podpisami polskimi sprzedają się po cztery za 1 kr. mk. — W sekcji rolniczej Wydawnictwa dzieł katolickich i naukowych, wyszła świeżo broszura z francuskiego z Gaudon, na język polski tłómaczona:

„O sposobie poznawania mleczności krów“,

książka ta z ryciną sprzedaje się tylko po kr. 6, a to, dla uczynienia jej dla wszystkich warstw społeczeństwa przystępną.

W końcu zawiadamia się Publiczność, iż Księgarnia obarczona masą obrazów i litografij paryskich, postanowiła dla kupujących aż do dnia 1go sierpnia znaczne czynić ustąpienia. (440-1-3)

Wziąwszy od 1go maja r. b. w dzierżawę

Ogród Strzelecki,

podpisany ma zaszczytawić Prześwietną Publiczność, iż u niego dostać można wszelkich potraw, kawy, herbaty, lodów, likierów, win krajowych i zagranicznych, piwa i innych napojów w najlepszym gatunku i po najumiarkowanych cenach. — Przyjmuje także zamówienia na obiady, podwieczorki i kolacje z zapewnieniem, iż wszelkie życzenia pod każdym względem według możliwości zaspokojone będą; — przyzwoitą przedsiębiorcy usilnem będzie staraniem, aby dostarczyć wyborom dostarczanych artykułów i przedkładać skarbować sobie względy szanownych gości, których niniejszem uprzejmie zaprasza w nadzici licznych uczęszczania.

Małowska z illuminacją i sztucznymi ogniami, o ile pogoda pozwoli, będzie miała miejsce w Ogródku Strzeleckim, ożem osobne afisze doniosą. (449-1-3) Jan Bernreiter.

W obwodzie Złoczowskim w państwie Białym-Kamieniu, są do sprzedania:

1) Drzewka morwowe krzaczyste większe i mniejsze (do chodowania jedwabników umyślnie sprowadzone) do 3000 sztuk. (do chodowania jedwabników umyślnie sprowadzone) do 3000 sztuk.

Drzewko jedno po 6 kr. mk. Drzewka morwowe późno w maju się rozwijają, zatem jeszoze tej wiosny mogą być przesadzone. Upraszają się o wczesny obstatunek, ponieważ tylko tego roku z przyzwoitym przesadzaniem na wiosnę i w jesieni sprzedawane będą.

2) Nasienie koniczyzny czerwonej z ostatniego zbioru przeszło 20 korcy.

3) Łabedzi młodych wyrosłych 6 sztuk.

Frankowane listy uprasza się adresować do zarządu ekonomicznego w Białym-Kamieniu — ostatnia poczta Złoczów. (372-3)

Dla dogodności PP. Gospodarzy wiejskich Skład pana Statowskiego w Sukiennicach w Krakowie zaopatrzony został w zapasy (416-6-10)

Gipsu surowego,

na najcieńszą makę mielonego, cetnar (100 funt. polsk.) sprzedaje się po krajcarów 13
Cetnar wiedeński " 18
Worek korcowy gipsu surowego 3 cetnary polskie trzymający, sprzedaje się wraz z workiem zlr. 1 krajcarów 10

Gips palony

do sztukaterii, sufitów i wszelkich murów wewnętrznych:
Cetnar wiedeński krajcarów 25
Cetnar polski " 18
Ćwierć krakowski wagi 80 funtów polskich " 14 1/2

Kości mielone

jako najskuteczniejszy nawóz

Cetnar wiedeński zlr. 2 kr. 15
Cetnar polski " 1 " 38
Worek korcowy kości mielonych 250 funt. polsk. onych-ze trzymający wraz z workiem " 4 " 36

Złożone tam zostały wzory cegieł wyborowych z gliny zwyczajnej i ogniotrwałej — rur glinianych do osuszania gruntów i pomieszczeń (drainage), cegieł dętych i dachówek, które się za pomocą maszyny parowej przy młynie gipsowym wyrabiają. Zamówić je można w administracji tegoż młyna lub za zgłoszeniem się do PP. Klug i Keller na Stradomiu.

Rozpoczęte w jesieni upłynionej drainowanie, czyli sztuczne osuszenie mokrych gruntów, młyn gipsowy otaczających, właśnie teraz dalej się prowadzi. Osoby, życzące sobie jedną z najważniejszych w gospodarstwie czynności widzieć — mają do tego teraz najstosowniejszą sposobność. Piotr Steinkeller.

(284) Feinsten rothen (8-9)

K e e s a a m e n

empfang, und empfiehlt zur Aussaat billigt
O. T. Winckler in Lemberg.
Comptoir Stadt, Wallgasse N. 374.

Dom handlowy F. J. Kirchmayera i Syna w Krakowie ma zaszczyt zawiadomić osoby, które sobie zamówiły

nasienie kukurudzy

(koński ząb), iż takowe nadeszło z Ameryki i odebraniem być może. (444-2-3)

NASIONA

do sprzedania w Węgrzynowicach.

Opakowanie dla zamiejscowych bezpłatne.

Buraki pastewne brunswickie — czerwone długie nad ziemią rosnące, których pojedyncze sztuki dochodzą 15—18 funt. wagi, ćwierć (garny 8) 18 funt. wagi pol. netto, po 6 zlr. mk.

Buraki pastewne hohenneimskie — w połowie po nad ziemią rosnące, także bardzo wydajne, ćwierć 17 1/2 funt. wagi pol. netto po 8 zlr. mk.

Trawa Tymoteusza (pleum pratense) — ćwierć 38 funt. wagi pol. netto, po zniżonej cenie 6 zlr. mk.

Trawa miodowa (holcus molis) — ćwierć 12 funt. wagi pol. netto po 3 zlr. mk.

W mniejszych ilościach tylko nasienie buraków brunswickich może być na transport przesłane, i to za pośrednictwem Sekretaryatu Towarzystwa Gospodarskiego Krakowskiego przy ulicy Szewskiej N. 335, garniec po 50 kr. mk. z dodatkiem po 3 kr. za opakowanie przy każdym garnca.

Listy frankowane przyjmują się z adresem „P. Józef Zapalski“ w Hotelu Pollera w Krakowie. (96-10)

POWÓZ (façon ballon) na 4 osoby z wszelkimi rekwiizytami do podróży, z żaluzjami, dwoma kuframi do pakowania, wyściełanym dywanem, lakierowanym na szafirowo, na wiszących resorach za cenę zlr. 600.

Drugi POWÓZ (façon faeton), także na 4 osoby, z wszelkimi rekwiizytami do podróży, z żaluzjami, dwoma kuframi, wyściełanym dywanem, lakierowanym na wiszących resorach — za zlr. 670, — obydwaj powozy nowe — stoją do sprzedania.

Oprócz tego mam lekkie powozy kryte i otwarte, z najlepszym materiału wyrabiane, gotowe, z których trwałość zapewniam.

Jan Herbig, fabryk. powozów w Białej. Wiadomości w tej mierze udziela tożsamo Konstanty Laszkiewicz kommissant w Białej. (399-3-6)

(455) TEATR.

Dziś 10go maja opera w 3ch aktach:

„Lukrecya Borgia.“

Pierwsza rola gościana panny Molinger w roli „Orsino“.